

Nasze komentarze

Adenauer-wróg pokoju i jedności Niemiec

Rząd w Bonn rozpoczął wściekłą nagonkę przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec, pragnąc za wszelką cenę zdławić jej wpływ na masę, a co za tym idzie — stłumić walkę społeczeństwa zachodnio-niemieckiego o pokój i zjednoczenie kraju. Wściekła nagonka na KPD trwa bez przerwy i Adenauer wciąż ponawia próby pozbawienia nietykalności poselskiej deputowanych KPD, a tym samym wyeliminowania przedstawicieli ludu z bońskiego parlamentu.

Nadchodzące wybory wprawiają w gorączkowy niepokój zarówno jego samego, jak i jego imperialistycznych protektorów. Chodzi im o to, aby zachodnio-niemiecki parlament stał się terenem, na którym plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich można by omawiać już bez żadnych przeszkód. Wystąpienia zaś posłów KPD na forum Bundestagu, wyrażające wolę szerokich mas Trizoni krzyżują plany wojennych podżegaczy. I dlatego Adenauer wzmacnia represje przeciwko komunistom, dlatego usiłuje pozbawić ich immunitetu poselskiego, dlatego fałszuje ordynację wyborczą, aby uczynić Bundestag powołanym narzędziem w rękach amerykańskich i niemieckich imperialistów.

Jak bardzo niepokojąca dla Waszyngtonu jest sprawa wyborów i zależny od ich wyników przyszły skład sił w Bundestagu świadczy m. in. głosy prasy amerykańskiej, zartwionej spadkiem wpływów USA w Niemczech zachodnich. Znany amerykański komentator polityczny, Walter Lippman, wręcz pisał: „Co będzie, jeśli Adenauer przegra wybory”, zaś „New York Herald Tribune” z niepokojem pisze, że „niebezpieczeństwo zjednoczenia Niemiec wisi w powietrzu i nieposob tego ignorować”.

Adenauer wraz ze swoją kliką i amerykańskimi sojusznikami dokładnie orientuje się w sytuacji i dlatego robi wszystko, aby przeciwdziałać temu „wiszącemu w powietrzu niebezpieczeństwu”.

Flasko prowokacji berlińskiej nie otręźwiło Adenauera i jego protektorów, którzy mówią nadal o konieczności sprokowania nowych zamieszek w NRD, rozszerzenia ich na kraje demokracji ludowej. Znamiennym przejawem tego programu było posiedzenie w Berlinie zachodnim tzw. „Komitetu Badań”, który przygotował pucz 17 czerwca, a teraz opracowuje plany nowego „dnia X”.

Komunistyczna Partia Niemiec, zwracając się do społeczeństwa Niemiec zachodnich z programem wyborczym, wzywa je do walki przeciwko rządowi Adenauera. „Jego miejsce powinien zająć złożony z patriotów niemieckich rząd koalicyjny — stwierdza KPD — który położy kres „zimnej wojnie”, który będzie reprezentował żywotne interesy narodu i będzie tych interesów bronił. Komunistyczny gotowi są wraz ze wszystkimi partiami i ugrupowaniami patriotycznymi, które występują przeciwko hańbiącemu układowi z Bonn i Paryża, prowadzić kampanię wyborczą w celu obalenia antynarodowego rządu Adenauera... Wspólna walka wszystkich przeciwników Adenauera spowoduje klęskę władcy bońskiego mimo oszukańczej ordynacji wyborczej, mimo terrorystycznych metod dławienia wolności opinii, mimo korupcji i oszukaństwa”.

Patriotów niemieckich w pełni popiera program KPD i nie szczędzą wysiłków w walce przeciwko Adenauerowi i jego zbrodniczej, antypokojuj i antyniemieckiej polityce. Wbrew terrorowi i represjom w stosunku do bojowników o pokój, coraz szersze kręgi społeczeństwa ogarnia walka o pokój, o powstanie zjednoczonych, demokratycznych Niemiec.

Burżuazja splamiła krwią święto ludu francuskiego

7 zabitych, 82 rannych, z których 18 ciężko — oto ponury bilans bandyckiej napaści dokonanej w Paryżu przez policję francuską przeciwko uczestnikom tradycyjnej manifestacji 14 lipca, w dniu święta narodowego Francji.

Oto, w jaki sposób francuska burżuazja „uczciła” rocznicę zbiorzenia Bastylji, twierdząc feudalizm, rocznicę, która dla ludu Francji jest symbolem zwycięstwa idei wolności, równości i braterstwa. Oto, w jaki sposób burżuazja „uczciła” święta narodowe. Oto jak wyglądała owa wolność, owa równość, owa braterstwo, którymi reklamuje się „demokracja” francuska. Oto prawdziwe oblicze burżuazji, która, jak uca wydarzenia ostatnich dziesiątków lat, sama depcze i gwałci uchwalane przez siebie prawa i od dawna wyrzuciła za burtę szlendarz wolności demokratycznych.

Straty, które 14 lipca padły na ulicach Paryża, są wyrazem strachu francuskich kół rządzących przed narastającą falą oporu ludu Francji przeciwko polityce zdrady narodowej i faszyzmu. Tego samego strachu, który kierował krokami Ludwika XVI, gdy wojsko kazał otworzyć ogień do ludu zdobywającego Bastylję. Tego samego strachu, z jakim hitlerowski okupant w latach 1940-1944 każdego 14 lipca wysyłał czołgi i samochody pancerne na patrolowanie ulic miast francuskich.

Jak donosiła agencja Reutersa, oficjalna część uroczystości z okazji święta narodowego Francji obejmowała defiladę, której celem było wykazanie „postępu Francji na polu produkcji broni”. Przeciwnie komu broń te kieruje burżuazja francuska? Przeciwnie francuskim obywatelom, manifestującym w dniu święta narodowego Francji, przeciwko ludom kolonii walczącym o wolność.

Naród polski z głębokim oburzeniem przyjął wiadomość o bestialskiej masakrze i wyraża swą pełną solidarność z narodem francuskim, z jego wielką partią — Komunistyczną Partią Francji, pod której przewodem masę pracującą Francji toczą ofiarną walkę o pokój i o wolność.

Nie uda się burżuazji zastraszyć lud francuskiego. Nie uda się kulami zabić woli pokój i wolność. Ostatnie słowo należy będzie do bohaterów ludu francuskiego, należących do narodów, które na prowokację imperialistyczne odpowiadały wzmożeniem wysiłków i zmobilizowaniem wszystkich sił, by zwyciężyła sprawa pokoju.

Propozycja rządu NRD

(Dokończenie ze str. 1.)

chodnich może przyspieszyć zawarcie układu czterech mocarstw w sprawie Niemiec. Ale Adenauer stara się ze wszystkich sił nie dopuścić ani do porozumienia między Niemcami na wschodzie i zachodzie w sprawie zjednoczenia Niemiec, ani też do zawarcia układu czterech mocarstw o pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego.

Zainicjowane w dniu 17 czerwca na ulicach wschodniego Berlina i niektórych innych miast NRD faszyzowskie prowokacje, podpalenia i zamachy rzucają nowe światło na rozbiłkację poczynania Adenauera podejmowane w ostatnich latach.

Prognoza pogody na dzień dzisiejszy

Jak podaje PIRM — dość pogodne z przeważającym wiatrem zachodnim w ciągu dnia oraz z lokalnymi burzami i przelotnymi opadami zmiennymi na północ. Temperatura od 18 do 23 stopni. W nocy i w godzinach porannych wiatry na ogół umiarkowane z kierunków południowych i północno-zachodnich.

Masy pracujące ZSRR popierają uchwały plenium Komitetu Centralnego KPZR

27 posłów irańskich zrzekło się mandatów poselskich

TEHERAN, 16. 7.

Agencja TASS donosi z Teheranu:

Dzienniki opublikowały oświadczenie 27 deputowanych do parlamentu z ramienia „frontu narodowego” w sprawie łącznego zrzeczenia się przez nich mandatów poselskich. Oświadczenie wyżej wymienionych deputowanych, popierających rząd Mossadika, stwierdza, że „obecna sytuacja w Medżlisie nie sprzyja normalnemu wykonywaniu obowiązków poselskich”.

W kołach teherańskich podkreśla się, że w ciągu ostatnich czterech miesięcy działalność Medżlisu, w którym rząd Mossadika nie miał przeważającej większości, była faktycznie sparaliżowana przez opozycję, ściśle związaną z kołami uczestniczącymi w spisku przeciwko rządowi Mossadika.

Angielsko-chińskie stosunki handlowe

Dnia 13 lipca podpisano między chińskim Państwem Towarzystwem Eksportowo-Importowym i licznymi chińskimi firmami eksportowymi, a grupą angielskich przedsiębiorców przebywających w Chinach — pierwsze 84 konkretne kontrakty wstępne w celu wykonania porozumienia handlowego, podpisanego 6 lipca. Kontrakty przewidują transakcje na sumę przeszło 12.400 tysięcy funtów szterlingów z każdej strony.

Strajki w Indiach

MOSKWA, 16. 7.

Agencja TASS donosi z Delhi, że w Kalkucie trwa bohaterska walka ludności przeciwko angielskiemu towarzystwu tramwajowemu. Na wezwanie partii lewicowych i postępowych związków zawodowych przeprowadzony został ponownie dnia 15 lipca strajk powszechny w tym mieście. Zaprzestali pracy przedsiębiorstwa, instytucje, sklepy, szkoły, poczta i telegraf, transport.

Na znak solidarności z masami pracującymi Kalkuty proklamowano również strajk powszechny 50 tys. robotników w szeregu ośrodków przemysłowych zachodniego Bengalu.

by przyjęte z aprobatą przez ludność zachodnio-niemiecką, gdy dojdzie do zjednoczenia Niemiec.

Rząd NRD oświadcza, że bez względu na prowokacyjne poczynania Adenauera, który w dniu 17 czerwca pod kierownictwem władz amerykańskich zorganizował za pośrednictwem swych agentów faszyzowskich zamieszek w NRD, gotów jest do podjęcia rokowań z pełnomocnikami Niemiec zachodnich w sprawie przygotowania pokojowego zjednoczenia Niemiec w drodze wolnych wyborów ogólnoniemieckich oraz w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Rozumie się samo przez się, że w toku tych rokowań rozpatrzone być muszą zarówno propozycje przedstawicieli NRD, jak i propozycje przedstawicieli Republiki Federalnej.

Rząd NRD proponuje, by w jak najkrótszym terminie zwolnić ogólnoniemieckie naradę przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich dla omówienia wymienionych zagadnień.

„Prawda” z dnia 16 bm. donosi o dalszych plenarnych sesjach KC Komunistycznej Partii Republiki Związkowych oraz miejskich komitetów partii z udziałem aktywnych partyjnych. Sesje plenarne poświęcone są omówieniu uchwał plenium KC KPZR.

W dniu 14 lipca odbyło się w Aaszabadzie plenium KC Komunistycznej Partii Turkmeński, które omówiło uchwały plenium KC KPZR.

Referent, sekretarz KC Komunistycznej Partii Turkmeński — Babajew i dyskutowali o jednomyślnie aprobacie, z jaką organizacja partyjna Turkmeński powitała podjęte we właściwym czasie przez prezydium KC KPZR stanowcze kroki w celu zlikwidowania antypartyjnej i antypaństwowej działalności Beril.

Plenum KC Komunistycznej Partii Turkmeński przekazało się w potężną manifestację niezachwianej jedności i wierności turkmeńskiej organizacji partyjnej wokół Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

„Prawda” z 16 bm. donosi o odbywających się zebraniach aktywnych partyjnych szkół wojskowych, zebraniach podstawowych organizacji jednostek wojskowych i marynarki, poświęconych omówieniu wyników plenium KC KPZR. Odbywają się również masowe zebrania żołnierzy, marynarki i oficerów, na których omawia się komunikat plenium KC KPZR.

Komunistów armii i marynarki, wszyscy żołnierze i oficerowie radzieckiej jednostki aprobatę uchwały plenium KC KPZR, stanowcze kroki podjęte przez partię i rząd w celu położenia kresu zbrodniczej działalności zdrajcy ojczyzny, renegata burżuazyjnego, zjadliwego wroga partii i narodu — Beril.

W tych dniach odbyło się zebranie aktywnego partyjnego

Dziennik „Izwestia” publikuje artykuł wstępujący pt. „Siły pokoju i demokracji są niezwyciężone”, w którym stwierdza m. in.:

„Obejmuje sytuację międzynarodową charakteryzującą z jednej strony dalszy wzrost sił obozu demokratycznego i światowego ruchu wyzwolenieckiego, z drugiej strony — pogłębiającą się osłabienie obozu imperialistycznego, zaostreżenie trudności i sprzeczności w łonie tego obozu.”

Nasza ojczysta radziecka — pisał „Izwestia” — osiąga coraz nowe sukcesy w budowie komunizmu. Ścisła jedność partii komunistycznej, radzieckiej i narodów, nie wzruszona przyjaźnią narodów ZSRR są rezerwami dalszego rozwoju twórczych sił ludzi radzieckich, zapewniają stały wzrost potęgi państwa radzieckiego. Życie raz po raz obala rachuby wrogów na osłabienie Związku Radzieckiego, na rozbięcie i zamek w naszych szeregach. Masy pracujące Kraju Rad gorąco aprobują i aktywnie popierają politykę partii komunistycznej. Świadczy o tym z wyjątkową siłą jednorodność apodyktu przez cały naród radziecki podjęty przez KC KPZR we właściwym czasie zdecydowanych kroków w celu likwidacji zbrodniczej antypartyjnej i antypaństwowej działalności zacieklego wroga narodowego, agenta imperializmu międzynarodowego, Beril.

Niezachwiana i konsekwentna polityka pokojowa Związku Radzieckiego odpowiada żywotnym interesom mas ludowych wszystkich krajów. Podjęta w ostatnim czasie przez rząd radziecki nowa inicjatywa pokojowa doprowadziła do dalszego wzmocnienia sytuacji międzynarodowej ZSRR, jeszcze bardziej zwiększyła jego autorytet w oczach milijonów pokój narodów, wywołała dalszy rozwój światowego ruchu na rzecz utrzymania pokoju.

Oświadczenie rządu radzieckiego, że wszystkie nie rozwiązane sporne problemy międzynarodowe mogą być rozwiązane w drodze rokowań między zainteresowanymi krajami, zyskało poparcie wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Ramie w ramie ze Związkiem Radzieckim występują Chińska Republika Ludowa i europejskie kraje demokracji ludowej. Po wyzwoleniu spod jarzma kapitalistycznego, spod władzy feudalno-obszarników i imperialistów zagranicznych, wielki naród chiński, narody Europy środkowej i południowo-wschodniej, masy pracujące europejskich krajów demokracji ludowej pewnie kroczą drogą budowy socjalizmu. Władza ludowo-demokratyczna w tych krajach zapewni pomyślnie rozwiąza-

MOSKWA, 16. 7.

Ministerstwa Obrony ZSRR. Referat o wynikach plenium KC KPZR wygłosił szef głównego Zarządu Politycznego Ministerstwa Obrony ZSRR generał — pułkownik A. Zeltow.

Serdecznie witany przez zebranych zabrał głos minister Obrony ZSRR — marszałek Związku Radzieckiego N. Bulganin.

W dyskusji wzięli udział marszałek Związku Radzieckiego G. Żukow, admirał M. Kuźniecow, marszałkowie Związku Radzieckiego — W. Sokolowski, L. Górow, S. Budionny, marszałek wojsk łączności I. Piersypkin, generał — pułkownik artylerii N. Niedzieln, generał — pułkownik lotnictwa P. Zigariew i inni.

W jednorodnie uchwalonej rezolucji aktywny partyjny Ministerstwa Obrony ZSRR podkreśla: „Organizacja partyjna ministerstwa, komunistów Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej będą i nadal niezawodnym oparciem Komitetu Centralnego Partii. Cały sens naszego życia polega na służeniu sprawie narodu radzieckiego, na nieugiętych wykonywaniu uchwał partii i rządu, na walce o wcielenie polityki partii w życie.”

Kierując się uchwałą plenium KC KPZR będziemy zdecydowanie usuwać braki, rozróżniać radziecką naukę wojenną, usilnie polepszać jakość wyszkolenia bojowego i politycznego żołnierzy i oficerów, umacniać dyscyplinę i organizację, podnosić gotowość bojową Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej.”

Żołnierze radzieckie zapewniają partię i rząd, że pod wypróbowanym kierownictwem Komitetu Centralnego i rządu radzieckiego będą nieustannie wzmacniać aktywną obronę ojczyzny radzieckiej.

Sesja naukowa PAN pokazała humanizm naszej Konstytucji

Wywiad z z-cą przewodniczącego Rady Państwa, pierwszym prezesem Sądu Najwyższego — W. Barcikowskim

WARSZAWA, 16. 7.

W dniach od 4 do 9 lipca br. odbyła się w Warszawie, zorganizowana przez Polską Akademię Nauk, sesja naukowa poświęcona problematyce prawnej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wzięli w niej udział w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej zastępcą przewodniczącego Rady Państwa, pierwszym prezesem Sądu Najwyższego, członkiem komitetu nauk prawnych Polskiej Akademii nauk — Wacław Barcikowski.

Badania nad problematyką Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — powołując na wstępie Wacław Barcikowski — stanowią w obecnym okresie naczelną zadanie pracy naukowej i praktycznej prawa we wszystkich jego gałęziach.

Doniosłym zadaniem sesji było należyte ustosunkowanie się do zagadnień metodologicznych w dziedzinie nauki prawa. Prawo nasze oparte na Konstytucji, uchwalonej przez Sejm w dniu 22 lipca roku ubiegłego, jest prawem typu socjalistycznego. „Aukowe opracowanie tego prawa nie jest możliwe bez gruntownego opanowania metodologii materializmu dialektycznego i historycznego. Toteż na sesji ośmiu naszych prawników miało możliwość przedstawić wyniki swej pracy w dziedzinie problematyki konstytucyjnej, a tym samym zebrać wstępne realizację wskazań metodologicznych i Kongresu Nauki Polskiej. Prawicy polscy mieli jednocześnie możliwość w pełni uświadomić sobie zadania, jakie stoją przed nauką i praktyką prawa polskiego.”

Wyniki sesji formują wnioski dla działalności praktycznej, m. in. dla badaczy w toku prac kodyfikacyjnych.

Prawo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wyrażając wolę i interesy ludu pracującego, musi być prawem ofensywnym, musi rozbić stare, szkodliwe formy, hamujące nasz rozwój, musi zabezpieczać prawa obywateli i podnosić na coraz wyższy poziom naszą ludność państwową. Podczas gdy całokształt praw ustrojowych współczesnego kapitalizmu dąży do zabezpieczenia maksymalnego zysku posiadaczom — kapitalistom — do system prawnego, opartego na ekonomicznym prawie socjalizmu, stawia sobie za cel zabezpieczenia maksymalnego zaspokojenia nieustannie rosnących potrzeb całego społeczeństwa. Dlatego też zagad-

nieniem, które wysunęło się na czoło obrad sesji, była sprawa własności społecznej, będącej podstawą gospodarczą naszego ustroju, źródłem naszego bogactwa narodowego.

Własność społeczna decyduje o strukturze ekonomicznej naszego społeczeństwa, a tym samym i o systemie związanej z nią nieodłącznej ustawodawczej nadbudowy oraz jej służebnej roli w stosunku do swojej bazy.

Jak wykazała sesja, poważna sprawa oczekuje naszych prawników również i w dziedzinie prawa karnego. System prawa karnego łącznie z prawem procesowym ma na celu ochronę i utrwalenie zdobyczy państwa ludowego, ochronę władzy ludu pracującego i wsi przed siłami wrogimi ludowi, ochronę praw i wolności obywateli. Ma on jednocześnie na celu wychowanie mas w duchu czynności i przekonania o konieczności czynnego współdziałania w walce o ochronę dobra społecznego w interesie całego narodu. Zadaniem prawników będzie więc współdziałanie w tworzeniu takiego prawnego systemu ochronnego i wychowawczego, który byłby przesłanką najskuteczniejszego i najlepszego dobru społeczeństwa, jak i o dobro człowieka.

Sesja naukowa słusznie zwróciła się również do ważnych w stosunkach międzynarodowych zagadnień suwerenności. Jednym z poważnych zadań prawników jest bowiem konfrontowanie nowych, istniejących w obszarze postępu i pokoju form współpracy międzynarodowej, których istotą jest poznanie suwerenności państwowej — z moralną, zgnilizną i rozkładem burżuazyjnych stosunków międzynarodowych, w których prawo służy coraz częściej do legitymizacji zamachów na suwerenne prawa narodów.

Sesja konstytucyjna niewątpliwie spełniła swe zadanie — Stanów Zjednoczonych — chwytając się najbardziej skrajnych metod, aby przeszkodzić osłabieniu napięcia międzynarodowego. Reakcja światowa daży gorątkowo do podważenia rosnącej potęgi międzynarodowego obozu pokoju i demokracji, a przede wszystkim jego czołowej siły — Związku Radzieckiego. Obecnie jest już zupełnie jasne, że czerwcową prowokacją w Berlinie i prowokacją Ilanymanowską w Korei nie były przypadkowe, lecz stanowcze — części obcego programu opracowanego w Waszyngtonie, w sztabach bloku atlantyckiego i wywiadów imperialistycznych. Ten zbrodniczy program obliczony jest na to, aby sterroryzować światową opinię publiczną, występującą w obronę pokoju. Program ten stanowi próbę przekonania zachodnio-europejskich partnerów USA, jakoby metoda organizowania awantur i prowokacji mogła się okazać bardziej skuteczną w życiu międzynarodowym niż metoda rokowań.

Reakcja imperialistyczna czyni szczególne wysiłki, by organizować dywersję w krajach obozu demokratycznego, na co potajemnie już dawno przeznaczona setki milionów dolarów. Imperialiści szukają w krajach demokracji i socjalizmu oparcia w osobach różnych renegatów i wdeprowanych elementów, aktywizują dywersyjną działalność swej agencji.

Międzynarodowe awantury imperialistów dokonane w ostatnich tygodniach doznały fiaska i fakt ten został przyjęty z głębokim zadowoleniem przez wszystkie milijony pokój narodu. Zalamana się awantura amerykańska — faszyzowska w Berlinie. Zdemaskowani zostali prawdziwi dywersanci amerykańskiej i niemieckiej Li Syn Mana i narody wiążą, które nie odpowiedziały na to, że dotychczas nie zawarto rozejmu w Korei.

Zlikwidowanie zbrodniczej awantury Berli należało również uznać za poważne fiasko imperialistów. Zdemaskowanie tego nikczemnego zdrajcy dowodzi raz jeszcze, że wszelkie antydemokratyczne plany imperialistów są bezsilne wobec niezmierzonych potęg kraju socjalizmu, wobec wielkiej jednolitości naszej partii komunistycznej, rządu radzieckiego i narodu.

Tak samo skazane są na nieuchronne fiasko wszystkie inne awantury i dywersje imperialistów, albowiem jednolitość i zwycięstwo obozu demokracji i socjalizmu, nie wyczerpane są jego siły, albowiem do walki o pokój przeciwko podżegaczom wojennym powołają coraz nowe miliony ludzi na całej kuli ziemskiej.

Siły pokoju i demokracji są niezwyciężone

Artykuł wstępujący „Izwestii”

nie zadań rekonstrukcji gospodarki narodowej, udzielając równocześnie coraz większej uwagi podniesieniu poziomu życia mas pracujących. Władza ludowa w krajach Europy wschodniej jest trwała i mocna, albowiem cała jej działalność podkopywana jest dobrem ludu pracy.

Z każdym dniem coraz bardziej umacniają się nowe Chiny, wzmacnia się wpływ na życie międzynarodowe. Gospodarka i kultura Chińskiej Republiki Ludowej wkraczały w okres potężnego rozwoju.

Na gruncie zacieśniania stosunków braterskiej przyjaźni i pomocy wzajemnej między ZSRR, Chińską Republiką Ludową i krajami demokracji ludowej nieustannie rośnie i wzmacnia się oboz socjalistyczny, stanowiący główną siłę w walce o pokój, demokrację i szczęśliwą przyszłość całej postępowej ludzkości. I tylko ten, kto zatrafił poczucie rzeczywistości, kto nie potrafi zrozumieć rozwoju wydarzeń historycznych, może sądzić, że narody, które zaszły wolność, zgódzą się jej wyrzec i pozwolą, by ponownie narzucono im jarzmo niewoli imperialistycznej. Bez względu na to, jakich zbrodniczych metod imać się będą imperialiści, nie uda im się zachwiać jednością mas pracujących krajów demokracji ludowej, zjednoczonych wokół swych partii komunistycznych i robotniczych. Silna i niewzruszona jest przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i europejskich krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim, przyjaźnią opartą na zasadach internacjonalizmu proletariackiego; o przyjaźni rozbiłają się wszystkie knowania wrogów pokoju, demokracji i socjalizmu.

Siły pokoju i demokracji krzepną na całym świecie. Masy pracujące państw kapitalistycznych coraz bardziej zdecydowanie występują przeciwko polityce wyścigu zbrojeń, głodu, nędzy i bezrobocia, coraz aktywniej walczą o swe prawa i swobodę demokratyczną, przeciwko wyzyskowi kapitalistycznemu i ofensywnym reakcji.

W krajach Europy zachodniej narasta protest przeciwko obecnej ingerencji w sprawy tych państw, przeciwko zagranicznemu bazom wojennym i blokom oraz „współnotom”, zagrażającym niezawisłości i bezpieczeństwu narodów zachodnio-europejskich. Niedawne wybory we Włoszech, kryzys polityczny we Francji, ruch przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” ogarniają najszersze kręgi społeczeństwa — oto tylko część faktów świadczących, że narody Europy zachodniej odrzucają politykę, która składa w ofierze interesy narodowe tych krajów awanturniczym planom zamorskich strategów zimnej i gorącej wojny.

Szerzy się walka narodowo-wyzwoleniecka w krajach kolonialnych i zależnych. W zależnych krajach Azji, na Bliskim i Środkowym Wschodzie, na kontynencie afrykańskim i w krajach Ameryki Łacińskiej — wzrasta ruch na rzecz niezawisłości narodowej. Wszystko to świadczy o dalszym zaostreżeniu ogólnego kryzysu kapitalizmu i osłabieniu całego systemu kapitalistycznego. W rezultacie niepołamanej ekspansji imperializmu amerykańskiego i brutalnego dyktatu z jego strony wobec swych młodszych partnerów i satelitów coraz bardziej zaostreżają się sprzeczności w łonie obozu kapitalistycznego. Wydarzenia międzynarodowe dają liczne dowody bankructwa osłabionej amerykańskiej „polityki silnych”, która spotyka się ze wzrastającym oporem mas ludowych. Prasa amerykańska zmuszona jest obecnie pisać o spadku prestiżu Stanów Zjednoczonych w świecie kapitalistycznym, o wzmożeniu izolacji agresywnych kół amerykańskich.

Ogółem osłabienie obozu imperialistycznego przy jednoczesnym stałym wzroście sił demokracji i socjalizmu wywołuje niepokój i nieufność wśród imperialistów. Szukają oni wyjścia w ostrej aktywizacji swej działalności, wrogiej sprawie pokoju i demokracji. Agresywne kół główne mocarstwa imperialistyczne,

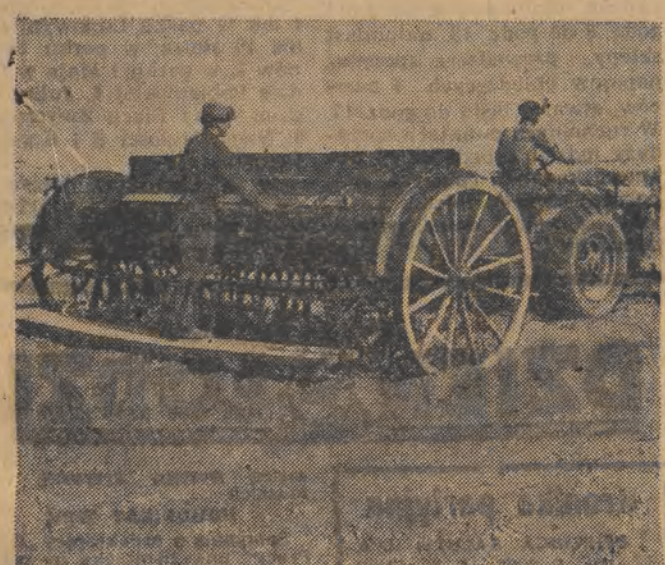
Maszyny pracują za człowieka



W PGR w Koberzycku, w pow. sieradzkim, koszenie żyta. Podrywki stępa poplonowa, młotek i stopowanie słomy przeprowadza się równocześnie. Wszystkie te prace są zmechanizowane, a więc są wykonywane szybko przy minimalnym zużyciu ludzkiej siły roboczej. NA ZDJĘCIU: koszenie żyta w PGR w Koberzycku.



Po zastąpieniu zboża w młynie na kłębisko wyjeżdżają natychmiast traktory z plugami, dymiące podrywkiem. NA ZDJĘCIU: traktorzysta Tadeusz Sowiak podrywa kłębisko.



A potem wjeżdża na pole siewnik siewający poplon. Będzie pasła dla inwentarza żywego. NA ZDJĘCIU: traktorzysta Stanisław Koberki wraz z Józefem Sobieskim siewają poplon.



Wprost z młyna zboże podwozi się do młocarni. Unika się tu straty czasu na stopowanie zboża. Umożliwia to w ten sposób terminowe przygotowanie ziarna siewnego dla spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych. NA ZDJĘCIU: młocarnia.

Nim jeszcze blask wschodzącego słońca zalał ziemię, na obszernej, czysto utrzymanym podwórzu Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Koberzycku (powiat sieradski) rozpoczęła się krzątanina. Rozmowy i śmiech. Traktorzyści doglądają swoich stółców rumaków, ich pomocnicy sprawdzili snopowazaki, plugi i siewniki.

— Lepiej teraz wszystko przejrzyć niż potem stać w polu z powodu awarii — rzekł traktorzysta gospodarstwa, Stanisław Koberki do swego kolegi.

— W tym roku mamy dobrać wyremontowane maszyny — odpowiada Ignacy Szadkowski. — Człowiek czuje się pewniej gdy jest przesłuchany, że wszystkie dopatrzone.

Każdy zna dobre swój plan pracy, jednak Henryk Zucho-

wicz, kierownik gospodarstwa jeszcze raz przypomina brygadziście ich dzienne zadania.

Wszystko gotowe, omówiono. Na sześć traktorów rusza w drogę. Za nimi podążają brygady robotników. W Koberzycku rozpoczyna się dzień pracy.

Rozległa przestrzeń zajmują łany dorodnego dojrzałego żyta. Z każdą godziną przyspiesza tempo zbiorów. Z każdą godziną zmniejsza się obszar niezreżanego zboża. 2 traktory ze snopowazakami i koszącymi żyło. Obok pracują trzy snopowazaki konne.

Za maszynami posuwają się brygady Józefa Łazarskiego, który zastawia zboże składa się ona z żon i starszych dzieci pracowników PGR. Razem idzie robota Kwaśniewskiej, która chce pomóc w szybkim

O aktywną postawę członka partii

Nasi aktywiści... Jakże często używamy tych słów w codziennej pracy partyjnej, jakże często powtarzają się one we wszelkich sprawozdaniach.

Nazwiska aktywistów znają nie tylko rolnicy z tych oddziałów, gdzie ten lub ów aktywista pracuje, nie tylko chłopcy z danej gromady, w której mieszka. Ich nazwiska zna cała fabryka, cała gmina.

I gdybyśmy się zapytali no, robotnika z Zakładów im. Marchlewskiego o to, Kowalskiego, a chłopca z Naramie o to, Pawlaka, dlaczego uważają ich za aktywistów, niewątpliwie ich odpowiedzi byłyby podobne.

— Tow. Kowalski, to członek egzekutywy.

— Tow. Pawlak jest sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej.

A więc sekretarze, członkowie egzekutywy, organizatorzy grup, agitatorzy itd. — to aktywiści.

Trudno odmówić słuszności tym odpowiedziom, ale jednak nie wyczerpują one zagadnienia.

Przecież zanim organizacje partyjne powierzyły tym towarzyszom odpowiedzialne funkcje sekretarzy czy członków egzekutywy, musieli swą pracą zdobyć sobie zaufanie, musieli już wcześniej być czynnymi członkami partii.

Być aktywistą oznacza u nas, w naszym najszerszym masowym sensie polityki i postanowień partii, wsłuchiwać się

w głosy i myśli mas, pogłębiać w nich świadomość wielkich przemian, jakie dokonują się w narodzie i w oparciu o tę świadomość kierować twórczym wysiłkiem najszerzych mas.

I dlatego aktywiści partyjni — to nie tylko ci towarzysze, którzy pełnią określone funkcje partyjne, ale wszyscy członkowie partii, realizujący czynnie, ofiarnie, z zapalem wskazania partii, wzorowo wywiązujący się z obowiązków nałożonych przez partię.

Na wezwanie huty im. Bolesława Bieruty zobowiązanie produkcyjne dla uczczenia 22 Lipca podjęły setki i tysiące fabryk w Polsce, dziesiątki i setki tysięcy chłopów. Zobowiązania te dadzą ludowemu państwu tysiące dodatkowych ton węgla i stali, tysiące metrów tkanin, tony przedmiotowo skupionego zboża.

To wiele, bardzo wiele, ale chodzi jeszcze o coś więcej. Niejeden brygadziśta, niejeden grupowy czy agitator, niejeden członek partii zbiera wokół siebie grupę robotników na krótką, kilkuminutową pogawędkę.

— Podjęliśmy zobowiązanie, idźcie nam sprawnie ich realizować. Ale musimy również dobrze rozumieć głęboki sens tych zobowiązań, głębszy niż ich materialna wartość. To wyraz naszej świadomości obywatelskiej, to wyraz naszej miłości do ludowej ojczyzny, którą czynimy silną swą pracą. Trzeba widzieć to i rozumieć, że każda tona węgla umacnia siłę naszego kraju i obozu pokoju, że nasza praca, nasze zobowiązanie — to sprawa polityczna, i to nie tylko nasza, ale również międzynarodowa.

Tak pracuje aktywista.

Przed żniwami każda gmina, każda gromada opracowuje plan pomocy sąsiedkiej. Są gospodarze, którzy nie mają koni, są takie rodziny, gdzie nie ma nikogo dorosłego do pracy przy żniwach. A zboże trzeba przecież zebrać, nie wolno, aby cokolwiek zmarnowało się na polu.

Głowi się aktywny wiejski, jak to wszystko najsprawniej przeprowadzić. Zastanawia się i niejeden biedniak, czy z pomocą sąsiedzkiej skorzysta, bo za pomoc trzeba płacić, a tu nie dalej jak wczoraj przyszedł bogacz. — Pożyczę ci konia, pieniądze nie chcę, ty mi tylko trochę pomożesz przy żniwach.

Aktywista partyjny rozumie, że nie chodzi tylko o to, aby biedniak skorzystał z pomocy sąsiedzkiej i odrzucił ofertę kulacką; trzeba nieświadomemu wytłumaczyć sens kulackiej „dobroci”, trzeba go wyrwać spod kulackiej zależności.

Gdy u ciebie będą żniwa, on cię zawoła do siebie. Odrzabił, bracie, za pożyczkę konia. Wiadomo, jak się raz ktoś znalazł w kulackiej klęsce, to trudno mu z niej wyjść, trudno odzyskać niezależność.

Ani na chwilę nie ustaje w PGR w Koberzycku wytłaczanie zboża na transporter, sprzęt zboż. Sprzątnięto tu już, wymłociono i odtawiono spływała gęsta oława, którego uzyskano 15 q z ha.

— Niez pracy ludzkiej zaszczerda taka maszyna — mówi Ignacy Antczak. — Dawniej widziałem, że było po jednym snopku podawać na stertę.

PGR w Koberzycku coraz szerzej stosuje mechanizację robót polnych. Praca ludzi staje się coraz lżejsza, coraz bardziej wydajna.

Miedzy rzędami mendi już dą grablarki konne. Za nimi posuwają się traktory dokonujące podorywek. Traktorzysta Koberki siewają poplon. Praca jest zorganizowana tak, by nie zmarnować ani jednej minuty, by zakończyć kampanię przed terminem.

Brygada Kazimierza Napieralskiego pracuje przy omlotach jęczmienia ozimego. Lokomobila wprowadza w ruch młocarnię, do której przymocowane jest urządzenie do prasowania słomy. Wymłoczone słoma spływa przy pomocy specjalnego transportera na stertę.

Jęczmień udał nam się nienajgorzej — mówi brygadziśta. — Myśle, że 23 q z ha będziemy mieli.

Po drugiej stronie drogi odbywa się stozowanie jęczmienia. I tutaj praca jest zmechanizowana. Traktor dowozi z pola jęczmień, a robotnicy

Sporo jest jeszcze takich starych fachowców, którzy zazdrośnie strzegą swej tajemnicy zawodowej. Nie chcą uczyć młodych. Aktywista partyjny nie tylko sam dzieli się wiadomościami fachowymi, ale kolegom tłumaczy koniecznie, noś takiego właśnie stosunku do uczniów.

— To nie są dawne czasy, nie na tym nie straszysz jak młodego nauczysz. Roboty ci nikt nie odbierze, a jak młody się nauczy, to więcej i lepiej będzie produkować. Zyska na tym całe społeczeństwo. I ty na tym zyskasz, bo więcej będzie na rynku towaru.

I tak wyjaśnia aktywista, i tak walczy o duszę starego i kwalifikacje młodego. Słuchają go towarzysze, a praktyka potwierdza słuszność jego słów, rośnie więc zaufanie do niego i zaufanie do partii.

Można by przytoczyć dziesiątki i setki przykładów, świadczących o ofensywności, głęboko ideowej postawie aktywistów partyjnych, o ich bojowej walce o realizację polityki partii, o ich udziale w kierowaniu życiem społecznym, o rozwijaniu się poczucia współodpowiedzialności za realizację polityki partii.

W czym tkwią źródła tej twórczej, pełnej inicjatywy postawy?

Źródła te — to rewolucyjna praktyka i teoria.

Oddanie i ofiarność, szczerość i entuzjazm, siła i wiara, inicjatywa i rewolucyjny rozmach mogą się w pełni rozwijać tylko wtedy, jeśli codzienna praktyka podbudowana jest rewolucyjną teorią marksizmu — leninizmu, jeśli aktywista jest człowiekiem głęboko ideowym.

Dużo już zdziałaliśmy w tym kierunku. Setki i tysiące kursów szkolenia partyjnego, to codzienna pomoc naszym aktywistom w jego pracy. Tysiące kursów szkolenia, to podnoszenie świadomości członków partii, rozszerzanie ich horyzontów myślowych, mocniejsze wiązanie ich z partią, z jej niezwykłą ideologią marksizmu-leninizmu.

Aktywista wyrasta w konkretną pracę, w codzienną praktykę, w codzienny wykonanie zadań. Dlatego też walka o wzrost naszego aktywu musi się rozpocząć od systematycznego przydzielania zadań nie tylko części, ale wszystkim członkom partii, od codziennej kontroli ich realizacji, od stałej, systematycznej troski o udział członków partii w szkoleniu partyjnym, od analizowania postępów tego szkolenia.

Partia nasza jest czołowym oddziałem klasy robotniczej, jest kierowniczą siłą państwa ludowego, motorem i sterownikiem wielkich historycznych przemian społecznych. Dlatego więc praca stałego podnoszenia poziomu ideologicznego aktywu partyjnego, nasyceń jego pracy głęboką treścią polityczną, bojowością i ofensywnością jest jednym z czołowych zadań, jakie stoi przed naszymi organizacjami partyjnymi w mieście i na wsi.

R. SCHABOWSKA

Dojrzała również pszenica. Złogę bardzo dobrze pracuje Sadze, że gdy tylko będzie sprzyjała pogoda to kampa, nie żniwno-młotowa skończymy przed terminem.

Zalodzie i kierownictwo PGR w Koberzycku życzymy gorąco powodzenia w pracy. Na zboże przed Was zebrane czekają robotnicy naszych łast, włókniarze i hutnicy, górnicy i stoczniowcy. Plony waszej pracy, to wkład w budowę ustroju socjalistycznego i sprawiedliwego społeczeństwa — socjalizmu.

J. WOLDAN

Wkrótce na budowie zjawia się „Mostostal”. Wysoko wstrzyeli w górę stalowe konstrukcje. Szybko rosną mury. Zaczęto kłaść dach. Budowa z tygodnia na tydzień nabiera tempa. Ale równocześnie zaczęły powstawać różnego rodzaju nieprzewidziane trudności. Często brakowało materiałów. Termin ukończenia robót był zagrożony.

W międzyczasie Kopeczyński i Danych, dzięki pobytowi w Związku Radzieckim, dokonali szeregu usprawnień w produkcji. Coraz też bardziej zmieniali się warunki pracy. Świadczy o tym najlepiej następny przykład: W 1947 r. norma czasowa przy produkcji pewnej jednostki wynosiła 115 godzin, a dzisiaj wynosiła 12 godzin. Trzeba przy tym zaznaczyć, iż wielu robotników z łatwością i bardzo wysoko przekracza te normy, osiągając do 300 i więcej procent.

Właśnie produkcja w Zakładach M-3. Dzięki budowie nowej, wielkiej hali, monterzy, ślusarze i tokarze będą mieli teraz łatwiejszą pracę, będą mogli w jeszcze wyższym procencie przekraczać nowe normy.

Godziny „wąskiego gardła” w Zakładach M-3 są polifonowe.

M. K.

Właśnie produkcja w Zakładach M-3. Dzięki budowie nowej, wielkiej hali, monterzy, ślusarze i tokarze będą mieli teraz łatwiejszą pracę, będą mogli w jeszcze wyższym procencie przekraczać nowe normy.

Godziny „wąskiego gardła” w Zakładach M-3 są polifonowe.

Z ukosa Problematyczny „problem”

Dwudziestą ośmą postać w tym cyklu, „Problem” w dalszym ciągu nie jest rozwiązany. Wprawdzie dzięki pomysłowości kierownika działu ogólnego, który każdego ranka zbiera między innymi pracownikami papier służący do owijania śniadań, kancelaria jakoś sobie radzi i pisma najbardziej pilne wychodzą, ale w innych działach jest gorzej.

Kierownik działu socjalnego ostatnio sprawozdanie sporządził na blokach wykonanych z pudełek po „Wczasowcach”. Referent BOP zaczął chodzić w koszu ze sztywnymi mankietami, które służyły mu do spisywania najbardziej pilnych notatek. Niektóre pracownicy zaopatrzyły się w szkolne tabliczki, na których kreślił zestawienia i protokoły.

Tylko kierownik zaopatrzenia uśmiecha się szatanisko i na wszelkie interpelacje odpowiada tajemniczym szepem:



— Nie ma! W Łodzi nie ma ani kawałka papieru! Papier jest, ale w Tomaszowie! I wypowiadają się to groźne słowa, znika, by nie słyszeć innych pytań. A dlaczego?

Dlatego, że kierownictwo Łódzkiej Fabryki Maszyn Włókienniczych nie naczyło go jeszcze, że obok troski o zaopatrzenie w surowiec działu produkcyjny — trzeba również i o bliznę myśleć. Zaś zastanawianie się tłumaczeniem, że „problem” nie można rozwiązać, bo w Łodzi „nie ma” papieru — wydaje się mocno, ale to mocno problematyczne.

(Wg korespondencji B. KAŁECKIEGO.)

Zniknie „wąskie gardło”

Potężny dźwąg jak płotka przenosi z miejsca na miejsce wielotonowe ciężary. Monter Stanisław Danych spogląda po montażownię. — Mała ta nasza hala, za mała — mówi sam do siebie. — Ciasno tu coraz bardziej, a praca przez to utrudniona.

Przydałoby się powiększyć montażownię — co?

Pytanie skierowane było do przechoźcy właśnie majstra. Ten skwapliwie przytaknął: — Racja, przydałoby się.

W tym samym mniej więcej czasie kierownictwo Zakładów M-3 powzięło ważną decyzję. Postanowiono manowicie powiększyć rozbudować halę montażową.

Montażownia od dłuższego już czasu stanowiła tzw. „wąskie gardło”. Zaproponowane przedłużenie jej o 50 metrów

pozwalalo o 100 proc. zwiększyć powierzchnię produkcyjną. W ten sposób znacznie polepszyłoby się warunki pracy, a ważne było i to, że rozbudowa hali nie wymagała zbyt wielkich nakładów inwestycyjnych.

Jednak wiadomość o decyzji dyrekcji nie dotarła do Stanisława Danycha. Dowiedział się o tym dopiero od inżyniera Kopeczyńskiego w czasie ich podróży do Związku Radzieckiego.

Trzymiesięczny pobyt w Moskiewskiej Fabryce Transformatorów im. Kuibyszewa minął szybko. Monter i inżynier korzystali z gościnności ludzi radzieckich. Zapoznawali się ze wszystkimi szczegółami i tajemnicami produkcji. Nikt nie przed nimi nie krył. Skrzętnie też korzystali z wszystkich uwag i rad, chcieli się ze wszystkim zapoznać. Zadziwiali ich ogrom tych nowoczesnych zakładów, wspierała organizacja pracy, nigdy dotąd nie widziane urządzenia i maszyny.

Zbogaćeni o nowe doświadczenia powrócili do kraju, aby podzielić się nimi ze swoimi współtowarzyszami pracy.

Był to koniec grudnia 1952 r. Danych swoje pierwsze kroki skierował tam, gdzie miała być budowana nowa hala. To, co ujrzał, odrzucało go niezmierznie. Zobaczył tętniący mocnym rytmem pracy plac budowy, pełen robotników. Część fundamentów wyrosła już nad powierzchnię ziemi.

Nic dziwnego, że obecnie tempo pracy na budowie jest niezwykle szybkie. Dział inwestycji dba o to, aby nie brakowało potrzebnych materiałów. Murarze, cieśle i zbrojarze nie żałują wysiłków. Oto na przykład grupa murarzy Kubackiego osiąga 150 proc. nowej normy, cieśle Krajda i Nowicki po 173 proc. normy.

Wzrośnie produkcja w Zakładach M-3. Dzięki budowie nowej, wielkiej hali, monterzy, ślusarze i tokarze będą mieli teraz łatwiejszą pracę, będą mogli w jeszcze wyższym procencie przekraczać nowe normy.

Nasi Korespondenci niska

Gdy stosuje się nowe metody

Uchwała rządu z dnia 3 stycznia była bodźcem do wprowadzenia akordu na różnych odcinkach naszej pracy. Jednym z nich był warsztat mechaniczny, dla którego opracowano kalkulację poszczególnych czynności, co zezwoliło na znornowanie pracy.

Wprowadzenie opracowanych norm dało nadspodziewane wyniki. Bo gdy pracując starym systemem warsztat nie mógł nadążyć za wykonywaniem zamówień i część prac trzeba było wykonywać poza zakładem — to obecnie, mimo zmniejszenia personelu warsztatu mechanicznego o 10 osób — żadnych zaległości w pracach nie ma i wszystkie zamówienia wykonujemy u siebie.

Zarobki pracowników wzrosły od 20 do 80 proc. Wyrośli nowi producenci pracy, z których na szczególne wyróżnienie zasługuje tokarz Józef Stankiewicz, który wykonuje do 180 proc. normy. Potrafi on tak zorganizować pracę, że jego maszyna w ciągu ośmiu godzin nie stoi ani jednej minuty bezczynnie. Równocześnie przekracza normy i np. jeśli na wykonanie kolektora silnika elektrycznego przewidziano się 4 godziny i 30 minut — to ob. Stankiewicz czynność tę wykonuje w ciągu 3 godzin.

Wyróżnia się również młody tokarz Edmund Orpel, który także wysoko przekracza normy. Np. prace przy bębnie rewolwerowym krosna wykonuje w ciągu godziny, choć norma przewiduje czas — godzinę i 25 minut.

Te osiągnięcia i dobra organizacja pracy sprawiły, że nasz warsztat mechaniczny stał się wzorcowym wśród warsztatów branży bawelniowej. Nasze osiągnięcia są przykładem dla wprowadzenia takiego samego systemu w warsztatach mechanicznych w ZPB im. Stalina i ZPB im. Okrzei. Przybywają także inne delegacje z mniejszych i większych zakładów pracy, które tow. Andrejki, nasz kalkulator, zapoznaje z osiągnięciami, udziela im wskazówek i wyjaśnień. Dodac trzeba, że warsztat pracujący po nowemu zużywa dużą ilość materiałów przeznaczonych na złom, dzięki czemu zakład oszczędza poważne sumy.

Z. GRZELAKOWSKI
ZPB im. Armii Ludowej

Sprawa jest paląca

Przodujące zakłady przemysłu bawelnianego — ZPB im. Marchlewskiego w walce o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych napotykały na trudności niezależne od kierownictwa i załogi. Jedną z takich trudności jest nieterminowa dostawa części zamiennej, koniecznych do remontów maszyn.

W ubiegłym roku między częściami wymiennymi plan zamówień przewidziano części do aparatów farbiarskich, farbiarek, luzną bawełnę. Centralny Zarząd Remontu Maszyn zlecił w dniu 11 grudnia ub. r. wykonanie tych części Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych. Niestety, kierownictwo tych zakładów, mimo zlecenia, nie włączyło do produkcji wspomnianych części do planów i do dziś części tych nie wykonano.

Interwencja kierownictwa ZPB im. Marchlewskiego spowodowała jedynie to, że konieczne części zostaną wykonane w ramach ponadplanowej produkcji, lecz kiedy to nastąpi — nie określono. Tymczasem w dniu 4 bm. aparat farbiarski trzeba było na skutek uszkodzenia części unieruchomić, a części zapasowych nie ma.

Unieruchomienie maszyn zagraża wykonaniu planu. Jedynie natychmiastowa dostawa zamówionych części może temu zapobiec. Dlatego też kierownictwo i załoga ŁFMJ winny znaleźć możliwości wykonania wspomnianych części i złożyć im zamówienie natychmiast zrealizować. Sprawa jest paląca.

JAN KULEZA

Zniknie „wąskie gardło”

Potężny dźwąg jak płotka przenosi z miejsca na miejsce wielotonowe ciężary. Monter Stanisław Danych spogląda po montażownię. — Mała ta nasza hala, za mała — mówi sam do siebie. — Ciasno tu coraz bardziej, a praca przez to utrudniona.

Przydałoby się powiększyć montażownię — co?

Pytanie skierowane było do przechoźcy właśnie majstra. Ten skwapliwie przytaknął: — Racja, przydałoby się.

W tym samym mniej więcej czasie kierownictwo Zakładów M-3 powzięło ważną decyzję. Postanowiono manowicie powiększyć rozbudować halę montażową.

Montażownia od dłuższego już czasu stanowiła tzw. „wąskie gardło”. Zaproponowane przedłużenie jej o 50 metrów

pozwalalo o 100 proc. zwiększyć powierzchnię produkcyjną. W ten sposób znacznie polepszyłoby się warunki pracy, a ważne było i to, że rozbudowa hali nie wymagała zbyt wielkich nakładów inwestycyjnych.

Jednak wiadomość o decyzji dyrekcji nie dotarła do Stanisława Danycha. Dowiedział się o tym dopiero od inżyniera Kopeczyńskiego w czasie ich podróży do Związku Radzieckiego.

Trzymiesięczny pobyt w Moskiewskiej Fabryce Transformatorów im. Kuibyszewa minął szybko. Monter i inżynier korzystali z gościnności ludzi radzieckich. Zapoznawali się ze wszystkimi szczegółami i tajemnicami produkcji. Nikt nie przed nimi nie krył. Skrzętnie też korzystali z wszystkich uwag i rad, chcieli się ze wszystkim zapoznać. Zadziwiali ich ogrom tych nowoczesnych zakładów, wspierała organizacja pracy, nigdy dotąd nie widziane urządzenia i maszyny.

Zbogaćeni o nowe doświadczenia powrócili do kraju, aby podzielić się nimi ze swoimi współtowarzyszami pracy.

Był to koniec grudnia 1952 r. Danych swoje pierwsze kroki skierował tam, gdzie miała być budowana nowa hala. To, co ujrzał, odrzucało go niezmierznie. Zobaczył tętniący mocnym rytmem pracy plac budowy, pełen robotników. Część fundamentów wyrosła już nad powierzchnię ziemi.

Nic dziwnego, że obecnie tempo pracy na budowie jest niezwykle szybkie. Dział inwestycji dba o to, aby nie brakowało potrzebnych materiałów. Murarze, cieśle i zbrojarze nie żałują wysiłków. Oto na przykład grupa murarzy Kubackiego osiąga 150 proc. nowej normy, cieśle Krajda i Nowicki po 173 proc. normy.

Wzrośnie produkcja w Zakładach M-3. Dzięki budowie nowej, wielkiej hali, monterzy, ślusarze i tokarze będą mieli teraz łatwiejszą pracę, będą mogli w jeszcze wyższym procencie przekraczać nowe normy.

Godziny „wąskiego gardła” w Zakładach M-3 są polifonowe.

M. K.

